

Aleksandra Kuczyńska-Zonik

Wpływy rosyjskich oligarchów w państwach bałtyckich

W odpowiedzi na inwazję Rosji na Ukrainę państwa Unii Europejskiej zamroziły zasoby majątkowe rosyjskich przedsiębiorców, którzy wspierają reżim Władimira Putina. Polska, Litwa, Łotwa, Estonia i Słowacja chciałyby pójść o krok dalej i skonfiskowane majątki przekazać na odbudowę Ukrainy. Nie jest to jednak proste, gdyż proces ten utrudniają kwestie prawne, sądowe i administracyjne. W państwach bałtyckich do tej pory udało się zamrozić część majątku rosyjskich oligarchów. Obecność rosyjskiego kapitału w tych państwach w dużej mierze warunkowana jest powiązaniem gospodarczo-politycznymi ukształtowanymi w okresie sowieckim. Jest także następstwem szybkiego procesu transformacji po upadku komunizmu.

Konfiskata mienia rosyjskich oligarchów i odbudowa Ukrainy. Po inwazji Rosji na Ukrainę państwa Unii Europejskiej zgodziły się na zamrożenie mienia rosyjskich biznesmenów i urzędników znajdujących się na liście podmiotów objętych sankcjami. Do tej pory udało się objąć regulacjami ich aktywa o wartości prawie 10 mld EUR oraz zablokować transakcje na kwotę prawie 200 mld EUR. Jednakże jest to tylko niewielka część. Kwestie prawne i trudności w identyfikacji prawdziwych właścicieli aktywów ograniczają możliwość szybkiego ich zamrożenia. W praktyce oznacza to, że procedurę weryfikacji własności oligarchów i jej ewentualnej konfiskaty określa prawo państwa członkowskiego, w którym znajdują się aktywa (szerzej o problemach z konfiskatą mienia w Republice Czeskiej: [„Komentarze IEŚ”, nr 588](#)). Aby skonfiskować majątek, należy udowodnić popełnienie przestępstwa w oparciu o prawo krajowe i wykazać, że mienie zostało uzyskane nielegalnie, co jest dość skomplikowane i czasochłonne. Ponadto próby uniknięcia dotkliwych sankcji przez rosyjskich miliarderów sprawiają, że ich majątki mogą być trudne do wykrycia. Przykładem jest Aleksiej Mordaszow, właściciel firmy hutniczo-wydobywczej Severstal i udziałowiec koncernu turystycznego TUI AG, który w ostatnim czasie odsprzedał niemal wszystkie udziały spółce kontrolowanej przez jego żonę. Dlatego, aby usprawnić działania i zwiększyć efektywność sankcji, Komisja Europejska planuje wprowadzenie wspólnych standardów przestrzegania sankcji na obszarze całej Unii. Ponadto na forum unijnym toczy się dyskusja, czy majątki oligarchów mogą być skonfiskowane i przekazane na odbudowę Ukrainy. 24 maja br. wspólne stanowisko w tej sprawie uzgodniły Polska, Litwa, Łotwa, Estonia i Słowacja.

Zamrożenie aktywów rosyjskich oligarchów w państwach bałtyckich. Od 24 lutego na Litwie zamrożono 3,224 mln EUR, 1,368 mln USD i 645 tys. RUB oraz objęto sankcjami 11 firm i 5 osób fizycznych. Są to m.in. trzech rosyjscy oligarchowie powiązani z przemysłem wojskowym: Siergiej Czemieszow, szef państwowego przedsiębiorstwa Rostec, operującego w sektorze obronnym, wspomniany Aleksiej Mordaszow oraz Andriej Melniczenko, działający w branży nawozowo-węglowej. Konkretnie powiązania rosyjskich oligarchów z przedsiębiorstwami litewskimi są jednak złożone. Przykładem może być litewska Avia Solutions Group, która wcześniej współpracowała z koncernem Rostec przy budowie lotniska w Moskwie, czy producent nawozów fosforowych Lifosa z siedzibą w Kiejdanach, należący do jednej ze spółek Melniczenki. Według platformy otwartych danych Okredo, na Litwie może istnieć ponad 1600 innych firm powiązanych z rosyjskimi przedsiębiorcami.

Na Łotwie banki zamroziły środki rosyjskich oligarchów o wartości 55 mln EUR i 34 nieruchomości należące do objętych sankcjami firm. Ponadto wśród podmiotów objętych sankcjami znalazła się Itera Latvija, której właścicielem jest Igor Sieczin, prezes Rosnieftu, uznawany za prawą rękę Władimira Putina. Wiele łotewskich przedsiębiorstw, takich jak Uralkali Trading, Uralchem Trading czy Ventamonjaks, jest powiązanych z Dmitrijem Mazepinem, właścicielem Uralchemu. Z Mazepinem współpracują także łotewscy przedsiębiorcy i politycy, m.in. Aivars Lembergs, Ainārs Šlesers i Andris Šķēle, których kontakty z rosyjskim biznesem wywodzą się jeszcze z lat 90. XX w. ([„Komentarze IEŚ”, nr 438](#)). Pozostali rosyjscy oligarchowie to Andriej Bokariew, udziałowiec w spółce

Transmashholding, będącej największym producentem lokomotyw w Rosji, i Aleksiej Mordaszow. Do Bokariewa należą udziały w zakładach elektrotechnicznych RĪgas elektromašīnbūves rūpnīca, z kolei Severstal Mordaszowa jest właścicielem spółki TT Baltics, powiązanej z TUI. Według danych firmy Lursoft, rejestrującej informacje o przedsiębiorstwach na Łotwie, obrót Severstalu w 2020 r. przekroczył 700 mln EUR. Sześć lat wcześniej w uroczystym otwarciu nowej fabryki Severstalu na Łotwie uczestniczyli ówczesny minister gospodarki Łotwy i ambasador Rosji.

Co ciekawe, w 2013 r. Mordaszow otrzymał z rąk prezydenta Łotwy Andrisa Bērziņa odznaczenie państwowe – Krzyż Uznania. Jednak w związku z rosyjską agresją na Ukrainę zostało mu ono odebrane 10 marca br. Już wcześniej, na nadzwyczajnym posiedzeniu 1 marca br., Kapituła Orderu, odpowiedzialna za administrowanie łotewskim systemem nagród państwowych, podjęła decyzję o pozbawieniu rosyjskiego miliardera Piotra Awena (również objętego sankcjami za poparcie wojny na Ukrainie) najwyższego odznaczenia państwowego – Orderu Trzech Gwiazd – przyznawanego za szczególne zasługi na rzecz Łotwy. Senat Uniwersytetu Łotewskiego podjął także decyzję o odebraniu mu tytułu doktora *honoris causa*, przyznanego w 2013 r. za „naukowy i praktyczny wkład w rozwój Łotwy i współpracę z Rosją”. Awen jest udziałowcem Alfa Grupy, fundatorem organizacji charytatywnej i właścicielem kilku nieruchomości na Łotwie. W 2016 r. w nie do końca jasnych okolicznościach otrzymał obywatelstwo Łotwy (ostatecznie umorzono śledztwo w sprawie przyznania łapówki szefowi Urzędu ds. Obywatelstwa i Migracji), a rok później podjął starania o utworzenie w Rydze własnego muzeum sztuki.

Na liście piątego pakietu sankcji europejskich znalazł się także Wiczesław Kantor, który w Estonii posiada przedsiębiorstwo logistyczne DBT, operujące w portach Muuga i Sillamäe. W 2020 r. zysk DBT wyniósł 5,5 mln EUR. Szacuje się, że nałożenie sankcji na firmę spowoduje przerwanie jej działalności (firma zatrudniała 200 osób), jednak nie będzie miało znaczącego wpływu na całkowite obroty portów.

Rosyjski biznes i powiązania gospodarczo-polityczne w państwach bałtyckich. Wyłonienie się grupy wpływowych przedsiębiorców w państwach bałtyckich po upadku gospodarki planowanej było konsekwencją szybkiego procesu prywatyzacyjnego, podczas którego dochodziło do licznych nadużyć i korupcji. Skorzystali na tym także przedsiębiorcy rosyjscy, gdyż prywatyzowane przedsiębiorstwa często trafiały do podmiotów zagranicznych. Proces transformacji był najbardziej transparentny w Estonii, gdzie bliskość nordyckich sąsiadów – Finlandii i Szwecji – wpłynęła na relatywnie szybką implementację zachodnioeuropejskich standardów. Ponadto istniejące dotychczas gałęzie przemysłu zostały wyparte przez dynamicznie rozwijający się sektor usług (IT, bankowość), który w większości powstał w latach 90. XX w. od podstaw, bez związków ze strukturami obecnymi w okresie sowieckim. Na Litwie proces przemian gospodarczych charakteryzował się znacznie wolniejszym tempem i ostrożnością, w przeciwieństwie do Łotwy, gdzie wysoki stopień korupcji i uzależnienie gospodarki od przeladunku rosyjskiej ropy naftowej były istotnymi czynnikami umacniania się rosyjskich oligarchów i ich wpływu na łotewską politykę w latach 90. XX w.

W kolejnych latach integracja z gospodarką światową, a zwłaszcza dążenie Litwy, Łotwy i Estonii do członkostwa w Unii Europejskiej wymusiły restrukturyzację w kierunku większej przejrzystości zarówno w polityce, jak i gospodarce. Państwa bałtyckie w dalszym ciągu były jednak atrakcyjne dla rosyjskiego biznesu, co w dużej mierze opierało się na utrzymywaniu prywatnych kontaktów z okresu Związku Radzieckiego i lat 90. XX w. Szczególne zainteresowanie Łotwą wynikało także z wprowadzenia przez nią w 2010 r. szeregu zmian prawnych i administracyjnych, zachęcających zagranicznych przedsiębiorców do inwestowania na Łotwie. Z jednej strony miały one podnieść atrakcyjność inwestycyjną państwa i zwiększyć wpływy finansowe do budżetu Łotwy, a z drugiej – stanowić remedium na wyraźny problem demograficzny na Łotwie. W rezultacie wielu rosyjskich przedsiębiorców posiadało udziały w spółkach działających w państwach bałtyckich, również w sektorach o znaczeniu strategicznym – energetycznym, lotniczym i bankowym – oraz było właścicielami nieruchomości. Swoją pozycję starali się wykorzystywać, lobbując w państwach bałtyckich na rzecz korzystnych dla siebie decyzji politycznych. Dla przykładu takie działania podejmowali na Łotwie w 2015 r. w odniesieniu do prezesa rosyjskich kolei – który miał być objęty sankcjami Unii Europejskiej wobec Rosji po aneksji Krymu – argumentując, że współpraca z rosyjskimi przedsiębiorcami jest dla Łotwy korzystna.

Wnioski. Sankcje obejmujące zamrażanie aktywów rosyjskich przedsiębiorców są instrumentem, w którym państwa Unii Europejskiej pokładają duże nadzieje na powstrzymanie prowadzonej przez Rosję wojny. Ich skuteczność była do tej pory połowiczna, gdyż rosyjskim oligarchom udawało się częściowo je obchodzić. Ponadto brak zharmonizowanego podejścia w Unii Europejskiej, a także brak doświadczenia państw w zakresie procedur administracyjnych może ułatwiać ten proceder. Skuteczność egzekwowania sankcji będzie zatem zależała od instytucji ujawniających aktywa i od zdolności organów ścigania do wykrywania przypadków obchodzenia sankcji.

W następstwie wprowadzenia sankcji niektóre przedsiębiorstwa na Litwie, Łotwie i w Estonii zerwały współpracę z kontrahentami mającymi powiązania z rosyjskim biznesem, m.in. litewska linia czarterowa GetJet Airlines zakończyła współpracę z TUI Baltics. Jednak również i tu proces implementacji unijnego prawa napotkał częściowe problemy. O ile bowiem zamrożenie środków finansowych było szybkie, o tyle większe trudności sprawiło państwom objęcie sankcjami mienia ruchomego i nieruchomego. W szczególności na Łotwie obecność rosyjskiego biznesu, należącego do bliskich współpracowników Władimira Putina, jest wynikiem długoletnich powiązań gospodarczych, ukształtowanych jeszcze w czasach Związku Radzieckiego i we wczesnym okresie gospodarki rynkowej. Od lat Łotwa zajmuje też najniższe spośród państw bałtyckich pozycje w rankingach pod względem stopnia korupcji – w Transparency International Corruption Perception Index 2021 zajmowała 56. miejsce (Estonia – 27.; Litwa – 52.; Polska – 49.).